

Psychopaci w garniturach



JAROSŁAW GROTH

Zakład Psychologii Zdrowia i Psychologii Klinicznej
Instytut Psychologii UAM, Poznań
groth@amu.edu.pl
Dr Jarosław Groth zajmuje się psychopatologią
i psychologią kryminalną

W ostatnich latach zagadnienie psychopatii wykroczyło poza obszar zainteresowania psychologów klinicznych i kryminalnych, stając się przedmiotem uwagi psychologów pracy i organizacji

Konstrukt psychopatii, liczący już ponad dwa stulecia - jeśli za jego pierwowzór uznać kategorię *manie sans délire* Philippe'a Pinela - od samego początku odnoszono do jednostek wchodzących w konflikt z normami prawa karnego. Również współcześnie większość opracowań poświęconych psychopatii przedstawia ją w kontekście przestępczości. Owo współwystępowanie nie jest przypadkowe, zważywszy na zespół objawów tego zaburzenia w naturalny sposób prowadzących jednostkę do konfliktu ze społeczeństwem czy wprost do przestępstwa, przy jednoczesnym deficycie cech, które mogłyby podejmowanie zachowań dewiacyjnych powstrzymać. Przekonanie o związku psychopatii i przestępstwa potwierdziły liczne badania empiryczne. Dowiedziono, że psychopaci wcześniej zaczynają karierę kryminalną, a zjawisko recydywy obserwuje się u nich w młodszym wieku i istotnie częściej, a także że popełniane przez nich przestępstwa cechuje większe zróżnicowanie, niepotrzebna brutalność i sadyzm, jak również agresja o instrumentalnym i drapieżnym charakterze. Powszechny niegdyś pogląd o małej użyteczności konstrukt psychopatii w warunkach sądowych i penitencjarnych należy dziś do przeszłości. Pogląd ten nie był pozbawiony podstaw: w efekcie postępującej do lat 50. XX wieku tendencji do zwielokrotniania pojęć, poszerza-

nia ich zakresu i tworzenia zróżnicowanych klasyfikacji konstrukt psychopatii obejmował zjawiska wykraczające nie tylko poza to, co obecnie nazywa się psychopatią, ale również poza to, co współcześnie definiuje się jako zaburzenie osobowości. Za sprawą ówczesnej nieprecyzyjności konstrukt, jak również w związku z próbą uniknięcia stygmatyzacyjnego aspektu samego terminu, psychopatia jako zaburzenie osobowości nie zostało zawarte w żadnej z aktualnych klasyfikacji diagnostycznych (DSM-IV-TR, ICD-10). Zagadnienie wzajemnych relacji kategorii psychopatii i jednostek diagnostycznych, które zdaniem autorów klasyfikacji obejmują to zaburzenie, wzbudza kontrowersje wśród klinicystów i badaczy.

Dwa czynniki

Współczesna definicja psychopatii - sformułowana przez Roberta D. Hare'a - stanowi odpowiedź na tworzenie/powstanie takich kategorii jak osobowość socjopatyczna czy antyspołeczne zaburzenie osobowości, skupione niemal wyłącznie na kryteriach behawioralnych obejmujących łatwo obserwowalne zachowania antyspołeczne. Psychometryczna analiza kryteriów psychopatii zgodnie z klasyczną klinicz-



Teoria „przestępców ukrytych” Cesare Lombrosa zakłada, że psychopatia nie tylko nie ogranicza się do populacji przestępców, ale może stać się podstawą sukcesu w sferze niekryminalnej

Dave Dyet - www.ssc.hu



Większość symptomów psychopatii grupuje się w dwa czynniki: pierwszy, definiowany jako „interpersonalny/afektywny” i drugi, określany jako „dewiacja społeczna”

ną koncepcją Herveya M. Cleckleya stała się podstawą stworzenia listy 20 symptomów (cech osobowości oraz specyficznych wzorców zachowania), których obecność stanowi podstawę identyfikacji tego zaburzenia. Analiza czynnikowa ukazała, że większość symptomów grupuje się w dwa skorelowane, lecz odrębne czynniki. Czynniki pierwszy, definiowany jako „interpersonalny/afektywny”, składa się z pozycji mierzących emocjonalne i interpersonalne cechy psychopatii: łatwość wysławiania się i powierzchowny urok, przesadne poczucie własnej wartości, patologiczną kłamliwość, skłonność do oszukiwania i manipulacji, brak wyrzutów sumienia i poczucia winy, płytkość uczuć oraz chłód emocjonalny i brak empatii. Czynniki drugi, określany mianem „dewiacji społecznej”, złożony jest z pozycji ujmujących impulsywny, antyspołeczny i niestabilny styl życia psychopaty: potrzebę stymulacji i podatność na znudzenie, pasożytniczy styl życia, słabą kontrolę zachowania i wczesne problemy z zachowaniem, brak realistycznych, długoterminowych celów, impulsywność, nieodpowiedzialność, zachowania przestępcze w okresie niepełnoletności, uchyleńca zwolnień warunkowych i przestępczą wszechstronność. Listę wskaźników psychopatii uzupełniają kategorie, które nie trafiły do żadnego z czynników: skłonność do nieuregulowanego życia seksualnego oraz liczne, krótkotrwałe związki małżeńskie.

Na wysokiej pozycji

Wyodrębnienie w ramach obrazu psychopatii owych dwóch czynników rzuciło nowe światło na wcześniejsze obserwacje kliniczne. Owocem jednej z nich jest kategoria „przestępców ukrytych” Cesare Lombrosa - zgodnie z którą psychopatia nie tylko nie ogranicza

się do populacji przestępców, ale może stać się podstawą sukcesu w sferze niekryminalnej. Tacy badacze, jak Hervey M. Cleckley czy Kurt Schneider, dostrzegali cechy osobowości psychopatycznej również u tych członków społeczeństwa, którzy odnosili znaczące sukcesy w sferze polityki, biznesu czy innej działalności zawodowej. Za błędne uznawali zrównywanie psychopatii z zachowaniem dewiacyjnym i wskazywali, że rozpoznać ją można jedynie u nielicznych osób antyspołecznych. Uważali, że jednostki o osobowości psychopatycznej stają się przestępcami, jeśli pewnym ich cechom osobowościowym towarzyszy wpływ stosownych czynników środowiskowych, a więc nie wszyscy oni muszą wkroczyć na drogę przestępstwa, zwłaszcza jeśli pochodzą z wyższych warstw społecznych, a ich wysoka inteligencja pozwalała im osiągać sukces w sposób nieprzestępczy. Co więcej, Cleckley zauważył, że to właśnie symptomy zaburzenia pomagały niektórym z obserwowanych przez niego psychopatów uwodzić i wykorzystywać personel szpitala, innych pacjentów i członków rodzin, a również osiągnąć wysoką pozycję zawodową. Pod względem właściwości emocjonalnych czy interpersonalnych nie dostrzegł on jednak odmienności przedstawicieli tej grupy psychopatów od tych, którzy trafiają do więzień czy szpitali psychiatrycznych. Za podstawową różnicę uznał wyższą zdolność tych pierwszych do sprawiania na innych wrażenia normalności, powierzchowności zdrowia psychicznego.

Psychopata industrialny

Zwiększone w ostatnich latach zainteresowanie grupą osób mających afektywno-interpersonalne cechy psychopatii, lecz nieprzejawiających poważnych, jawnych zachowań antyspołecznych, sprawiło, że zagadnienie psychopatii wykroczyło poza obszar

Badania nad psychopatią niekryminalną

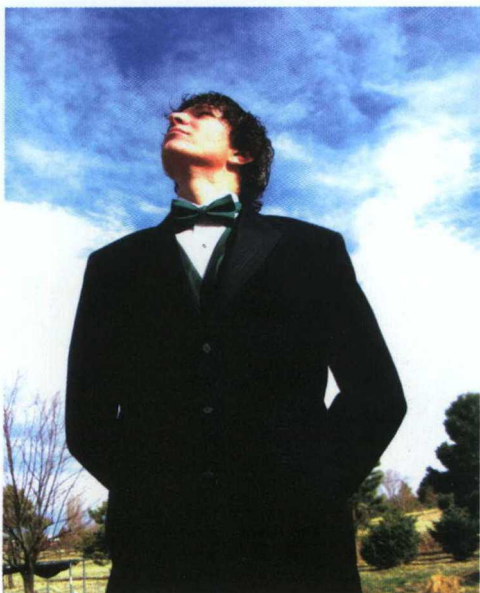
zainteresowania psychologów klinicznych i kryminalnych, stając się przedmiotem uwagi psychologów pracy i organizacji. Do opisu niekryminalnych psychopatów funkcjonujących w rzeczywistości biznesu zaproponowano pojęcie psychopaty industrialnego lub korporacyjnego. Analizy tego zjawiska wpisują się w nurt badawczy wykraczający poza studia nad cechami pożądanymi, określanymi mianem „jasnej strony”, a zajmujący się również „mroczną stroną” – dysfunkcyjnymi aspektami osobowości przyczyniającymi się do przeciwproduktywnych zachowań w środowisku pracy. Autorzy współczesnych analiz, odwołując się do wyłonionych przez Roberta D. Hare’a czynników, dowodzą, iż oba występują w wysokim nasileniu u psychopatów kryminalnych. Natomiast typowy profil przestępców niepsychopatycznych cechuje wysoki poziom czynnika drugiego (antyspołecznego), przy niskich zwykle wynikach w zakresie czynnika pierwszego (afektywno-interpersonalnego). Jego odwrotnością jest profil psychopaty industrialnego, osiągającego średnie wyniki w obszarze dewiacyjnego stylu życia (czynnik drugi) i skrajnie wysokie w zakresie komponenty osobowościowej (czynnik pierwszy).

Za maską normalności

Współczesne analizy wskazują, że niekryminalni psychopaci nie tylko z powodzeniem przechodzą przez proces kwalifikacji do kadr organizacji, lecz także są w stanie przez dłuższy czas prosperować w niej, nie

ujawniając swej prawdziwej natury. Potrafią trafnie diagnozować organizację oraz jej pracowników, skutecznie radzić sobie z potencjalnymi przeciwnikami, niezauważenie obchodzić regulacje polityki organizacji czy kodeksów postępowania, manipulować podwładnymi, współpracownikami i zwierzchnikami. Co więcej, wypowiedzenie umowy o pracę czy dyscyplinarne zwolnienie spotyka ich stosunkowo rzadko. Sposób bycia psychopaty, który swą prawdziwą naturę skrywa za „maską normalności”, nie tylko nie wzbudza podejrzeń, ale często bywa uznawany za atrakcyjny i korzystny, nie tylko z osobistej perspektywy jednostki, ale także z punktu widzenia interesów organizacji. Jego zachowanie nierzadko traktuje się jako świadectwo cech, które stanowią atut w trakcie procedury zatrudniania – zwłaszcza w przypadku stanowisk wyższego szczebla, o dużym polu działania i mniej wyraźnych obowiązkach – a także pozwalają pracę utrzymać i piąć się po szczeblach kariery. Przeprowadzający rekrutację, kierujący się w swych ocenach intuicją i wywieranym przez kandydata wrażeniem, okazują się bezbronni wobec industrialnego psychopaty o czarującym sposobie bycia i powierzchownym uroku, który dopasowuje prezentowany wizerunek do potrzeb i oczekiwań nie tylko stanowiska, lecz także osoby prowadzącej rozmowę. Jego łatwość wglądu w psychikę innych, rozpoznawania ich potrzeb i słabych punktów pozwala mu sprawnie manipulować wywieranym wrażeniem poprzez takie zmiany własnego wizerunku, by pasował do danej sytuacji i aby osobie, z którą obcuje, wydawał się atrakcyjny. Komunikacyjna swoboda, z jaką zabiera głos w rozmowach (faktycznie wynikająca z braku społecznych zahamowań), a także – rekompensujący powierzchowną jedynie znajomość tematu – kwiecisty styl, quasi-specjalistyczny żargon i pewność siebie pozwalają mu skutecznie wpływać na ludzi. Co interesujące, atrakcyjność nieprzestępczych psychopatów wynikać może nie tylko z przedstawiania przez nich fałszywego obrazu siebie, ale również z cech, które faktycznie posiadają, będących wyrazem zaburzenia. Niektóre z nich mogą zostać błędnie zidentyfikowane jako korzystne dla firmy czy odpowiadające jej zapotrzebowaniu. W ten sposób zawyżona samoocena postrzegana jest jako „wiara w siebie”, deficyt emocji jako „siła” czy „kontrola emocjonalna”, mani-

Do opisu niekryminalnych psychopatów funkcjonujących w rzeczywistości biznesu zaproponowano pojęcie psychopaty industrialnego lub korporacyjnego



www.sgc.hu

To właśnie symptomy zaburzenia pomagały niektórym z obserwowanych przez Herveya M. Cleckleya psychopatów uwodzić i wykorzystywać personel szpitala, innych pacjentów i członków rodzin, a także osiągnąć wysoką pozycję zawodową



Pam Roth, www.ssc.hu

pulowanie jako „bycie przekonującym”, a brak poczucia winy jako „zdolność do podejmowania trudnych decyzji”.

Psychopatyczna fikcja

Paul Babiak, jeden z najbardziej uznanych badaczy psychopatów industrialnych, wskazuje na znaczenie „psychopatycznej fikcji” – fikcyjnych wizerunków przygotowywanych specjalnie pod kątem poszczególnych osób, które umożliwiają psychopatom manipulowanie innymi w takim stopniu, że zgadzają się oni na wszelkie, niestosowne nawet prośby i żądania. Ludzie ci w konsekwencji często wyręczają psychopatów w pracy, a niekiedy niemal w całości przejmują ich obowiązki. Psychopatyczna fikcja konstruowana bywa nie tylko na podstawie oceny cech i pragnień poszczególnych osób, z którymi psychopata przestaje, ale także w odniesieniu do oczekiwań organizacji. Dzięki temu jest on postrzegany przez dysponujących władzą członków organizacji jako pracownik uczciwy i godny zaufania, jako entuzjastyczny lider, którego należy włączyć do planu sukcesji. Stara się zatem wytworzyć przekonanie, że dysponuje dwiema szczególnie cennymi cechami: kompetencją i lojalnością.

Psychopatyczne cechy pozwalają nie tylko na sprawne zarządzanie wizerunkiem, lecz także manipulowanie z nieprawdopodobną biegłością współpracownikami i zwierzchnikami, umożliwiając prowadzenie pasożytniczego i przeciwproduktywnego stylu życia. Manipulacja zapewnia uzyskanie określonych korzyści (awansu, władzy, zysku itp.), ale również dostarcza ekscytacji wynikającej z samego prowadzenia gry i kontrolowania innych. Psychopata w żadnej mierze nie dba przy tym o szkody, jakie ponoszą inni. Emocjonalny chłód, brak empatii i poczucia winy sprawiają, że psychopaci w sposób bezwzględny eksplo-

atują swoje ofiary, przy czym atak dotyczy może nie tylko osób słabych, ale również tych o silnej pozycji i osobowości – stanowiących wyzwanie dla żadnego ekscytacji psychopaty. Co uderzające, niektóre z wyeksploatowanych i porzuconych ofiar pragną powrotu psychopaty, tęsknią za minioną relacją i nie przyjmują, że w istocie ona nigdy nie istniała.

Nawet jeżeli nadużycia te nie noszą znamion przestępstwa, pociągają za sobą zarówno koszty ponoszone przez indywidualne ofiary, jak i często dotkliwe prestiżowe i finansowe szkody – bezpośrednio lub pośrednio (np. skutek obniżania morale personelu czy utraty wartościowych pracowników) – które ponoszą organizacje.

Bez konsekwencji

Zaobserwowano, że aktywność psychopatów, nawet gdy zostanie uznana za destruktywną, często nie zostaje zgłaszana wymiarowi sprawiedliwości. Ofiary – zadowolone, że uwolniły się spod wpływu psychopaty – nie informują o niczym z obawy przed negatywnymi skutkami postępowania karnego, ze wstydu i strachu przed represjami. Również organizacje nie są skłonne upubliczniać faktu, że stały się ofiarą oszustwa, nie chcąc narazić się na ryzyko utraty dobrego imienia. W rezultacie psychopaci stosunkowo rzadko ponoszą konsekwencje swych fizycznych, emocjonalnych i finansowych nadużyć. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

- Hare R.D. (2006). *Psychopaci są wśród nas*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Babiak P., Hare, R.D. (2009). *Węże w garniturach. Gdy psychopaci idą do pracy*. Poznań: Jeżeli P To Q Wydawnictwo.
- Groth J. (2010). *Oblicza psychopatii. Obraz kliniczny i kategorie diagnostyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.